

Chciałem poznać miłość, chciałem spojrzeć w twarz  
To miał być przypadek, jedyny na sto lat - tysiąc lat  
Chciałem żeby przyszła, w południa senny czas  
Niebo miała w oczach, we włosach słońca blask, słońca blask

Gdzie ona jest  
Szukam zwykłych słów, ciepłych rąk  
Na którą z dróg,  
Biec mam żeby spotkać ją, spotkać ją

Gdzie ona jest?  
W oknach ślepa noc, z zimna drży  
Złe miasto śpi, a ja chowam w pustkę bram, krople snu  
Przyjdzie dziś..

Przyszła do mnie miłość, konwalie dałem jej  
Była jak poranek -majowy ciepły deszcz, ciepły deszcz  
Chciałem by została, przez jeden krótki dzień.  
Nagle posmutniała, uciekła nie wiem gdzie, nie wiem gdzie

Gdzie ona jest  
Szukam zwykłych słów, ciepłych rąk  
Na którą z dróg,  
Biec mam żeby spotkać ją spotkać ją

Gdzie ona jest?  
W oknach ślepa noc, z zimna drży  
Złe miasto śpi, a ja chowam w pustkę bram, krople snu  
Przyjdzie dziś.

To trwało krótko  
Bardzo krótko  
Ale się zdarzyło  
Możecie mi wierzyć  
To była miłość  
Prawdziwa miłość

Gdzie ona jest  
Szukam zwykłych słów, ciepłych rąk  
Na którą z dróg,  
Biec mam żeby spotkać ją spotkać ją

Gdzie ona jest?  
W oknach ślepa noc, z zimna drży  
Złe miasto śpi, a ja chowam w pustkę bram, krople snu  
Przyjdzie dziś.